

Abp Kazimierz MAJDAŃSKI

OCALIĆ CZŁOWIEKA

Czy jednak glob ziemski chce się sam unicestwić? Bo tak się musi stać, jeżeli w rodzinie, kolebce życia, unicestwia się życie nienarodzonych, chorych, słabych i starców. Tak się dzieje, gdy człowiek wydaje wyrok na człowieka i ośmiela się stawać na miejscu Boga!

13 maja 1981 roku odezwała się cywilizacja śmierci najgroźniejszym w dziejach Kościoła atakiem. Powiedziano wówczas: „To za rodzinę!”. Tego dnia Papież miał zamiar ogłosić doniosłe decyzje, wyrosłe z narad Synodu Biskupów w roku 1980 na temat zadań rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Jan Paweł II jako trzeci z papieży, po Pawle VI i Janie Pawle I, zwołał ten Synod. „Zadania rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym” wymagały potwierdzenia prób organizowania studiów wyższych w posłudze rodzinie oraz powołania samodzielnego dykasterium watykańskiego, oddanego prowadzeniu pastoralnych zadań Kościoła wobec rodziny: Papieskiej Rady do spraw Rodziny. Jakże pragnął takie dykasterium założyć św. Pius X. Nie zdołał. Jak więc można było pozwolić na to, by ten Papież, który się tak wybitnie zadeklarował po stronie rodziny i życia, mógł to spokojnie uczynić?

13 maja 1981 roku, w Dniu Fatimskim, świat usłyszał strzały, od których oniemiał.

Teraz już wiemy, poznavszy trzecią Tajemnicę Fatimską, że był to taki zamach na życie, o którym „była uprzedzona” Matka życia, Służebnica Pańska. Ona ocalała. A Ocalony powtarzał i wciąż powtarza: „Totus Tuus!”. I jest Papieżem życia.

Nie przestaje uczyć, że służba życiu to służba rodzinie. Z woli Boga.

Świat jest rodziną narodów. To także z woli Boga. Czy jednak glob ziemski chce się sam unicestwić? Bo tak się musi stać, jeżeli w rodzinie, kolebce życia, unicestwia się życie nienarodzonych, chorych, słabych i starców. Tak się dzieje, gdy człowiek wydaje wyrok na człowieka i ośmiela się stawać na miejscu Boga!

Świat, „ojczyzna ludzi” – za kim się dziś opowiada?

Za kim i za czym opowiada się teraz Ojczyzna Papieża i moja? – „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi” (Mt 5, 37). „Nie można dwom panom służyć” (Mt 6, 24).

1 września 1939 roku nad naszą stolicą i nad całym krajem rozpostarły swe skrzydła bombowce niosące śmierć. Zapowiadały potęgę cywilizacji śmierci. A przecież, dzięki Bogu życia i Matce życia, żyjemy.

Ale oto teraz – wraz z innymi krajami katolickimi Europy – wymieramy. Podobnie jak cały świat.

Ojczyzno Papieża, Maryjna jak On, nie głosuj za tym, który „był kłamcą i zabójcą od początku” (por. J 8, 44). Opowiadaj się za Bogiem życia, który czuwał nad kołyską twoich dziejów. Bądź semper fidelis, jak byłeś. I nie trać otuchy ani ty, ukochany Kraju nad Wisłą, Odrą i Bałtykiem, ani ty, Ziemię cała, „planeto i ojczyzno ludzi”!

Po zamachu na życie Papieża doznałem wyjątkowego przywileju, gdy opuszczając Watykan, mogłem wstąpić na chwilę do Jego celi w Poliklinice Gemelli. Gdy ucałowałem Jego dłoń, powiedział tylko, przerywając żarliwą modlitwę różańcową: „Wspierajcie mnie!”.

Po latach dwudziestu przychodzę dziś tutaj do was stamtąd. Przede wszystkim stamtąd. Jestem wciąż przejęty tamtym wstrząsającym wezwaniem. Przecież to było i jest wezwanie Zastępcy Chrystusa na Ziemi. Chce uratować człowieka i chce pomóc, by nasz dar wolności nie stał się naszą zgubą. „Wspierajcie mnie!” – wołał i nadal woła rozmiłowany w Bogu życia i miłujący każdego żyjącego człowieka. To największy z naszych Braci i najwyższy nasz Pasterz, Ocalony, by nas prowadzić ku zwycięstwu życia nad śmiercią.

Następnego dnia po tamtym niezapomnianym przeżyciu byłem w Warszawie w domu konającego Prymasa. Po wyborze Papieża powiedział: „A teraz mnie się umniejszać, by On rósł” (por. J 3, 30). Dziś można powiedzieć do osób zgromadzonych w tym Uniwersytecie, w Alma Mater Papieża i Prymasa Tysiąclecia, że wówczas rzymskiej Polikliniki Gemelli straszliwie poranionego Papieża i warszawskiego domu konającego Prymasa nie dzieliło nic wobec nieopisanego – tu i tam – dramatu zmagania ze śmiercią.

Prymas Tysiąclecia jest teraz Sługą Bożym.

A Ty, Sługo sług Bożych, żyjesz, by nadal wołać: „Wspierajcie mnie!”. Wspierajcie w tych dziełach, które Pan życia daje jako swój nakaz, byśmy mogli żyć. Tak Jego wolę odczytujemy, Ojciec Święty, gdy rozważamy słowa *Familiaris consortio*, *Veritatis splendor*, *Evangelium vitae*, *Listu do Rodzin* i tylu pouczeń, podjętych w Duchu Świętym przez Ciebie, ocalony Papieżu, gdy głosisz prawdę o rodzinie, kolebce życia.

13 maja 1981 roku świat usłyszał strzały, od których oniemiał.

Czy teraz świat słyszy ocalonego Papieża, gdy woła On o ocalenie życia każdego człowieka? Czy słyszy Polska?

Znamienne. Ojciec Święty, podejmując w Kaliszu sprawę ochrony życia dzieci poczętych, oddał głos kobiecie. Matka Teresa z Kalkuty, nie urodziwszy żadnego dziecka, nie ma jednak równej sobie. Miłością macierzyńską ogarnęła tysiące. Jej słowa wypowiedziane do uczestników światowej sesji Organizacji

Narodów Zjednoczonych na temat demografii w Kairze... zabrzmiały w Kaliszu proroczym głosem tej niezwykłej kobiety: „Życie jest najpiękniejszym darem Boga. [...] Wiele razy powtarzam – i jestem tego pewna – że największym niebezpieczeństwem zagrażającym pokojowi jest dzisiaj aborcja. Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie, byśmy się wzajemnie nie pozabijali? Jedynym, który ma prawo odebrać życie, jest Ten, kto je stworzył. Nikt inny nie ma tego prawa: ani matka, ani ojciec, ani lekarz, żadna agencja, żadna konferencja i żaden rząd. [...] Przeraza mnie myśl o tych wszystkich, którzy zabijają własne sumienie, aby móc dokonać aborcji. Po śmierci staniemy twarzą w twarz z Bogiem, Dawcą życia. Kto weźmie odpowiedzialność przed Bogiem za miliony i miliony dzieci, którym nie dano szansy na to, by żyły, kochały i były kochane? [...] Dziecko jest najpiękniejszym darem dla rodziny, dla narodu. Nigdy nie odrzucajmy tego daru Bożego”¹.

Sam zaś powiedział: „Miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. [...]

Tu, w Kaliszu, gdzie św. Józef, wielki obrońca i troskliwy opiekun życia Jezusa, jest czczony w szczególny sposób, pragnę przypomnieć. [...]

Drodzy bracia i siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Do wszystkich ludzi, nikogo nie wyłączając [...]. Potrzebna jest przeto powszechna mobilizacja sumień [...], aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. Dlatego tak ważne jest budowanie «kultury życia»: [...] zakładanie instytucji naukowych i oświatowych, które będą promowały prawdziwą wizję osoby ludzkiej, życia małżeńskiego i rodzinnego; tworzenie środowisk wcielających w praktykę codziennego życia miłość miłosierną, którą Bóg obdarza każdego człowieka, zwłaszcza człowieka cierpiącego, słabego, ubogiego, nie narodzonego”².

Moi Bracia żyjący u początku trzeciego tysiąclecia! Nie głosujmy przeciw człowiekowi! Nie podnośmy ręki na niego! Chrystus przyszedł na świat, aby człowieka ocalić.

Opatrzność zesłała nam Męża Bożego napełnionego Mądrością. Jan Paweł II, Ocalony Papież, nie przestaje wołać: „Wspierajcie mnie!”. Tak, Ojcze

¹ Słowa Matki Teresy z Kalkuty skierowane do uczestników Międzynarodowej Konferencji ONZ na temat Zaludnienia i Rozwoju, która miała miejsce w Kairze w 1994 roku. Por. „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 15(1994) nr 11, s. 49. Papież Jan Paweł II zacytował te słowa w Kaliszu 4 VI 1997 r. J a n P a w e ł I I, *Rodzina wspólnotą życia i miłości* (Homilia podczas Mszy św. przed sanktuarium św. Józefa), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 18(1997) nr 7, s. 35.

² Tamże, s. 35n.

Święty! Pragniemy Cię wspierać. To Ty przewodzisz Krucjacie Życia. Dziękujemy Ci za to w obliczu Boga życia, Jego Matki i św. Józefa, Opiekuna i obrońcy Życia. Pragniemy razem z Tobą bronić życia każdego człowieka! Stworzony przecież został on po to, by żył – już zawsze!